Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Szkoła Niedzielna

PRZEWODNIK DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ NIEDZIELNYCH

Rok I (VI) **Warszawa, Lipiec — Sierpień 1938** **Nr. 7-8**

Redaktor i wydawca w imieniu Zrzeszenia Szkół Niedzielnych w Polsce:
Ks. Dr. Emil Jelinek, Warszawa 32, Marymoncka 1c m. 117, tel. 12-79-40

Współpracują: Ks. Superintendent St. Skierski, Inż. L. Szenderowski, Ks. K. Kotula, Ks. G. P. Warfield, misjonarz G. Schwartz, Dyr. C. Jordan, p. R. Lawrence, Ks. L. Jesaków, Ks. L. Zaunar, Ks. A. Piasecki, Ks. M. Parsons, Ks. A. W. Kurzawa, Ks. P. Dilis i Ks. Ed. Chambers.

Prenumerata rocznie wynosi w kraju 3 zł., kwartalnie 90 gr., w Czechosłowacji 15 Kc., w Ameryce 80 cen. Numer pojedyńczy 30 gr. Dla przesyłek pieniężnych i ofiar konto czekowe **P. K. O. Nr. 16.161.** Ks. Jelinek, Warszawa.

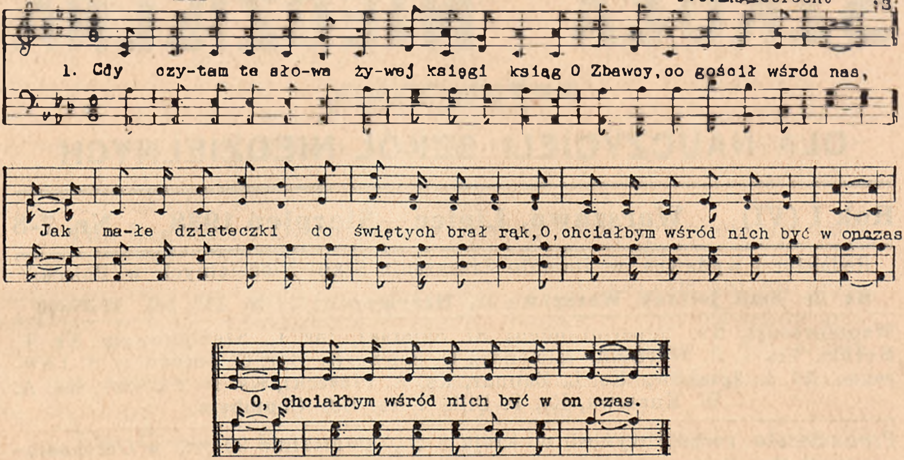


Przyprowadzono do Niego dzieci, aby się ich dotknął; ale uczniowie strofowali tych, którzy je prowadzili. Widząc to Jezus oburzył się i rzekł :Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie a nie zabraniajcie im tego, bo do nich należy królestwo niebieskie. Zaprawdę powiadam wam, że kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecię, nie może tam wejść. I tuląc je do siebie i ręce na nie wkładając, błogosławił je.

Mar. 10:13—16 (Mat. 19:13—15. Łuk. 18:15—17).

GDY CZYTAM TE SŁOWA...

Tłum. W. Michalski | J. C. Englebrecht



2. O, chciałbym odczuć świętą moc Jego rąk
I za Nim przez dni życia iść,
Gdy z słodkim spojrzeniem swym rzekł, wodząc wzrok:
„Pozwólcie dziatkom do Mnie przyść!“
3. Lecz gdy pokorne swe modły zwrócę tam,
Gdzie mieszka mój Stwórca i Pan,
Kiedy żywą wiarą obejmę Go sam,
I dziś poznam moc Jego ran.
4. W niebiesiech On miejsca gotuje już tym,
Co świętą omyci są krwią,
Gromadząc wierne dziateczki w domu swym,
Bo takim koronę dał swą.

NIE MÓW DZIECKU...

Kiedy z dzieckiem swoim mówisz, nie mów mu nigdy: Za mały jesteś na swój wiek.

Ani: Nerwowy jesteś, jak twój ojciec.

Ani: Do tego brak ci zdolności.

I nie mów mu: Jesteś najgorszym dzieckiem, jakie istnieje.

Ani: Z ciebie nic nie wyrośnie!

Ani: Jesteś złym dzieckiem!

I wtedy nawet tak nie mów, kiedy źle postąpiło. Powiedz mu raczej: Co zrobiłeś, jest złe.

Nie mów dziecku, kiedy zabierze się do jakiejś pracy: Lepiejbyś wcale nie zaczynał!

Ani: Jak ty niedołężnie zabierasz się do tego!

Ani: Ty zawsze wszystko lekko bierzesz. Dla ciebie wszystko zawsze łatwe.

Ani: Ciebie tylko głupstwa zajmują. Udajesz tylko, że coś robisz!

„Dom i Szkoła“
Dąbrowa Górnicza, skrz. poczt. 54.

MYŚLI.

Oświata, która nie jest w stanie wykrzesać pięknych uczuć u młodego pokolenia narodu, nie prowadzi do wytworzenia pięknego i pełnego zdrowia organizmu państwowego.

I. Mościcki

Od wychowania dzieci zależy przyszłość narodu.

Delly.

Szkoła jest bezwątpienia ważnym czynnikiem wychowującym, ale znacznie ważniejszym jest wpływ domu.

Pestalozzi.

Postępowaniem wobec dzieci zasłużyć możecie na niebo lub piekło...

Dzieci będą kiedyś waszymi sędziami.

Lhotzky.

Mogłyby się rodzić wychowane dzieci, gdyby rodzice byli wychowani.

Goethe.

POLSKA YMCA.

Litery — YMCA — to skrót nazwy „Young Men's Christian Association", czyli w dosłownym przekładzie — „Związek Chrześcijański Młodych Mężczyzn". Litery te zachowane zostały w nazwie polskiego Związku Młodzieży Chrześcijańskiej, zwanego popularnie „Polską YMCĄ", dla upamiętnienia zasług, położonych w latach 1919—1922 przez amerykańską organizację YMCA, której działalność w tym okresie na terenie Polski skłoniła nasze społeczeństwo do założenia pokrewnej organizacji.

Organizacja YMCA powstała w Anglii w r. 1844 i w ciągu swego 90-letniego istnienia rozwinęła się w olbrzymi ruch młodzieżowy, ogarniający teraz cały świat. Związki YMCA istnieją dziś w 54 krajach (nie licząc w tym kolonii), skupiają około 1.600.000 członków, posiadają 2.065 własnych budynków, pracują w 9.922 ośrodkach i zatrudniają 5.217 zawodowych pracowników, oraz niezliczony zastęp pracowników - wolontariuszów.

W każdym kraju związek YMCA jest samodzielną, niezależną od innych związków YMCA organizacją i posiada swe własne, narodowe oblicze, wszystkie jednak związki mają jedno naczelne zadanie: **kształcenie charakteru młodzieży na zasadach etyki chrześcijańskiej.**

Do związków YMCA mają prawo należeć **chrześcijanie różnych wyznań.** W niektórych krajach wyznanie, dominujące wśród członków, nadaje organizacji swoisty charakter, jak to widzimy np. w Niemczech i krajach skandynawskich, gdzie związki YMCA w programach swych uwzględniają szeroko działalność religijną, co przyjęte jest w społeczeństwach protestanckich.

Polska YMCA, która skupia w olbrzymiej większości członków wyznania rzymsko-katolickiego, nie prowadzi żadnej akcji religijnej i wypełnia wyłącznie program świeckiego wychowania młodzieży męskiej, wymaga natomiast od swych członków, by — zgodnie z ich wyznaniem, przy zachowaniu tolerancji wobec innych wy-

znań — realizowali w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym zasady etyki chrześcijańskiej. W Polskiej YMCA panuje szczere i rzetelne poszanowanie dla spraw wyznaniowych i pełnienia przez członków obowiązków religijnych.

YMCA na całym świecie wznosi dla młodzieży budynki, dostosowane do programu działalności organizacji, będące jednocześnie podstawą gospodarki finansowej związków. W gmachach tych znajdujemy sale odczytowe i wykładowe, sale gimnastyczne i pływalnie, pomieszczenia dla zebrań kół i zespołów wewnętrznych, będących podstawowymi komórkami działalności YMCA, pracownie, warsztaty, biblioteki, czytelnie, pokoje mieszkalne, jadłodajnie i bufety bezalkoholowe, urządzenia rozrywkowe itd. YMCA organizuje schroniska i świetlice dla chłopców opuszczonych, wymagających specjalnej opieki, zakłada schroniska górskie i przystanie wioślarskie, wreszcie prowadzi liczne obozy (letnie i zimowe).

Na całym świecie w programie działalności YMCA widzimy rozbudzenie inicjatywy członków i zabezpieczenie tej inicjatywie możliwości realnego wykonania w życiu zbiorowym.

Praca i pożyteczna rozrywka w zespole, poznawanie różnych dziedzin życia przez jednostkę, pogłębianie zainteresowań i rozszerzanie możliwości życiowych jednostki — oto w skrócie charakterystyka metody.

YMCA hołduje zasadzie, że **czyn codzienny** ma główną wartość w kształceniu charakteru.

YMCA przybyła do Polski w r. 1919 wraz z wojskami gen. Hallera, jako misja humanitarna amerykańskiego związku YMCA i nazwana została przez naszych żołnierzy „Ciocią Imcią"; celem jej było niesienie pomocy materialnej, moralnej i kulturalnej walczącym żołnierzom. Działalność Amerykańskiej YMCA w Polsce w czasie wojny jest dobrze znana naszemu społeczeństwu. Ogniska, świetlice i kantyny żołnierskie, rozdawnictwo pożywienia i książek, opieka nad jeńcami, liczne czołówki, działające na liniach frontowych, szeroka działalność wśród kolejarzy (amerykańska YMCA założyła cały szereg świetlic kolejowych, przekazanych następnie dyrekcjom P. K. P.), akcja humanitarna dla uchodźców, propagowanie wychowania fizycznego i sportu (YMCA wprowadziła do Polski nieznane wówczas gry sportowe — koszykówkę i siatkówkę) — tak w ogólnych zarysach przedstawiała się działalność Amer. YMCA w czasie wojny polsko-bolszewickiej i w okresie powojennym.

W r. 1922-im wojenna misja Amerykańskiej YMCA przystąpiła do likwidacji swej pracy w Polsce, gdyż była to akcja doraźna, nie leżąca w programie organizacji, jednak idea, przyniesiona przez naszych przyjaciół amerykańskich, przyjęła się na gruncie polskim.

Gdy minęła zawierucha wojenna, grono obywateli polskich, które współpracowało z Amer. YMCA i zapoznało się nie tylko z jej akcją charytatywną w okresie wojny, ale i pokojowym programem pracy wśród ludności cywilnej, zainicjowało w r. 1922-im utworzenie Polskiej YMCA — Związku Młodzieży Chrześcijańskiej,

obejmującej swą działalnością najszersze warstwy młodzieży męskiej.

Następne lata pracy Polskiej YMCA — to mozolny trud budowania od podstaw, praca szara, nie obliczona na efekty, konsekwentne wyrabianie sobie opinii organizacji społecznej — apolitycznej, chrześcijańskiej, w której szanowane są wartościowe przekonania człowieka i w której każdy, w atmosferze wzajemnego szacunku, przyjaźni i zaufania — ma możność znalezienia przyjaciół i wielostronnego rozwoju.

Kulturę polską cechuje potężna siła chłonna i zarazem przetwórcza — przyjmuje ona z Zachodu wartościowe idee i urabia je we własny kształt. Polska YMCA jest jednym z żywych przykładów tego zjawiska. Tak, jak spolszczyły się u nas inne organizacje, obejmujące cały świat, a niedawno przybyłe do nas (np. Czerwony Krzyż, Harcerstwo itd.), tak samo wrasta w grunt polski idea YMCA, przy czym programy i ideologia oblekane są w rdzennie polską treść, przystosowane do rodzimych warunków i silnie związane z narodową kulturą.

Polska YMCA — Związek Młodzieży Chrześcijańskiej jest ruchem młodzieży polskiej, **samoistnym, niezależnym.** Ze starszymi związkami YMCA w St. Zjednoczonych i Kanadzie, które niosły przyjacielską pomoc Polskiej YMCA, łączą nas tylko więzy przyjaźni — organizacyjnie zaś nie zależymy od nikogo. Bieżąca działalność Ognisk Polskiej YMCA oparta jest wyłącznie na funduszach krajowych.

Polska YMCA jest **związkiem**, albowiem zadaniem jej jest łączenie, wiązanie ze sobą ludzi.

Polska YMCA jest **związkiem młodzieży męskiej.**

Polska YMCA jest **związkiem ludzi młodych duchem** i dlatego wiek członków organizacji nie jest ograniczony.

Polska YMCA jest **związkiem młodzieży chrześcijańskiej** i cała jej ideologia oparta jest **na etyce chrześcijańskiej.**

Głównym celem Polskiej YMCA jest **wychowanie człowieka.** Osobowość ludzka jest nierozerwalną jednością ducha, umysłu i ciała, aby więc ukształtować jednostkę harmonijnie — należy urabiać jednocześnie wszystkie te czynniki; godło organizacji — czerwony trójkąt równoramienny — symbolizuje prace Związku w powyższych kierunkach.

Zadaniem Polskiej YMCA jest kształcenie charakterów i poczucia obywatelskiego, wyrabianie tężyzny i sprawności fizycznej, zachęcanie i zaprawianie do pracy społecznej, dokształcanie zawodowe, umożliwianie najszerszym warstwom młodzieży męskiej i dorosłych ludzi pożytecznego spędzenia chwil wolnych od zajęć, aby przez pracę nad sobą i dla dobra innych tworzyli kadry pełnowartościowych obywateli.

Tak więc Polska YMCA jest:

Errata: W zamieszczonej w ostatnim numerze „Szkoły Niedzielnej" na str. 2-ej „Modlitwie sieroty" w czwartej zwrotce drugiego wiersza zamiast „bratnimy" winno być „bratnimi", w drugiej zwrotce czwartego wiersza zamiast „pokuszenie" winno być „pokuszenia".

Ogniskiem domowym dla tych, którzy go nie posiadają.

Wieczorową szkołą dla ludzi, zajętych w ciągu dnia.

Ośrodkiem wypoczynkowo-rozrywkowym dla młodzieży i dorosłych.

Ośrodkiem wychowania fizycznego, gdzie ćwiczące zespoły znajdują zdrowie, rozrywkę i hart ducha.

Kuźnią charakterów, wyrabiającą prawość, uczciwość i rzetelne poczucie obowiązków i praw obywatelskich.

Polem działania dla ludzi, zamiłowanych w czynie.

Ośrodkiem pogłębienia zainteresowań i rozwoju światopoglądu.

Szkołą uspołecznienia młodych przez wiązanie ich w koła, kluby i zespoły.

Terenem akcji opiekuńczej w najszerszym znaczeniu tych wyrazów.

Ogniwem kulturalnego zbliżenia młodzieży różnych krajów.

Cele Polskiej YMCA streszcza hasło:

Przez charakter, wiedzę i zdrowie — służba dla Polski.

Powyższy artykuł informacyjny przedrukowujemy z wydawnictwa Biura Głównego Polskiej YMCA pt. „Jak pracuje Polska YMCA" w celu zaznajomienia naszych Czytelników z ideologią i zasadami tak bardzo pokrewnej nam duchem i pochodzeniem organizacji. YMCA na swym sztandarze wypisała hasło: „Wychowanie człowieka", Szkoła Niedzielna zaś — „Wychowanie chrześcijanina". YMCA, podobnie jak Szkoła Niedzielna (Sunday School) jest organizacją pochodzenia anglo-amerykańskiego, a przede wszystkim protestanckiego. Rozumiemy dobrze, że na gruncie polskim działalność jej z natury rzeczy musiała być przystosowana do innych warunków, ale jako ewangelicy szczególnie radośnie powitalibyśmy fakt, gdyby Polska YMCA obok programu świeckiego wychowania młodzieży, uwzględniła również szeroko działalność religijną, podobnie jak to robią protestanckie organizacje YMCA.

LISTONOSZ ONEZYM.

Osoby:
1) Paweł, misjonarz i więzień pod strażą żołnierza.
2) Onezym, niewolnik wierzący w Chrystusa.
3) Stróż więzienny, rzymski żołnierz.

I Obraz.

Paweł siedzi w celi więziennej przy stole i pisze na zwoju pergaminu a równocześnie mówi do Onezyma, który stoi opodal milczący, patrząc na apostoła.

Paweł: „Onezymie, przyjacielu mój, co jabym robił bez ciebie? Wszak jesteś moim posłem i zanosisz braciom moje listy. O, jakże dobry jest Bóg, który w swej opatrzności raczył mi cię zesłać. Możesz teraz"...

Paweł zwraca wzrok ku niemu, a widząc smutek na jego twarzy pyta:

„Bracie mój, czym się martwisz, co cię smuci? Powiedz mi szczerze".

Onezym: „Otom dopiero teraz poznał prawdę, słysząc z twych ust Ewangelię Chrystusową. Mówiłeś mi, o panie, o lepszym życiu w Chrystusie. Dopiero teraz dojrzałem swoje grzechy. Smutno mi, smutno mi na duszy, bom nieraz krzywdził mego pana w Kolossie".

Paweł. „W jakiż to sposób, Onezymie, mój bracie?"

Onezym: „Jestem niewiernym sługą. Byłem niewolnikiem pana mego Filemona z Kolossy. Okradłem go i z jego pieniędzmi uciekłem do Rzymu. Lecz dziwne są drogi Boże. Właśnie tu, w Rzymie, spotkałem ciebie, o panie, i poznałem Chrystusa. Chcę Mu teraz służyć i naśladować Go we wszystkim. Ale co mam robić? Żal mi wyrządzonej krzywdy. Ale jeśli wrócę do pana mego, do Filemona z Kolossy, ukarze mnie surowo a może nawet zabije.

Paweł: „Synu mój, Onezymie! Wspomnij jeno, ile Chrystus dla ciebie uczynił. Odkąd Go poznałeś, nie jesteś już niewolnikiem; jesteś moim przyjacielem, moim dzieckiem duchowym, bom ja cię w duchu zrodził. Ciężko będzie mi rozstać się z tobą, bo jesteś mi wielką pomocą w moim utrapieniu, lecz musisz wrócić do swego pana w Kolossie. Chrystus tak chce. Musisz wrócić".

Onezym kieruje się w stronę drzwi, nisko się uprzednio Pawłowi ukłoniwszy, Paweł mówił dalej:

„Zaczekaj, synu. Napiszę do Filemona. Wszak i on jest wyznawcą Chrystusa. Służy on szczerze i gorliwie Chrystusowi, Panu naszemu, hojnie pomagając nieszczęśliwym braciom w Kolossie. Napiszę więc do niego, żeby cię przyjął z powrotem jak brata i przebaczył ci twoje przewinienie".

Paweł siada przy stole i pisze. Po kilku minutach wstaje i doręcza Onezymowi pismo. Onezym bierze zwój pergaminu, pada na kolana przed Pawłem i trzymając się jego płaszcza, mówi:

Onezym: „Ojcze mój w Chrystusie, módl się za mną!"

Paweł kładzie ręce na głowę klęczącego i odpowiada:

Paweł: „Pokój Boży niechaj będzie z tobą. Żegnaj synu!"

Onezym podnosi się z kolan i opuszcza izbę. Pozostaje tylko więzień strzeżony przez rzymskiego żołnierza.

II Obraz.

Osoby:
1) Filemon, bogaty gospodarz.
2) Apfia, jego żona.
3) Archipus, jego syn.
4) Kilku domowników.

Wszyscy są bogato ubrani i prowadzą między sobą ożywioną rozmowę. W tej chwili wpada Onezym i pada na twarz przed Filemonem.

Filemon: (Z wielkim gniewem): „Nędzny niewolniku! Gdzieżeś był? Mów! Ja ci rozkazuję!

Onezym: „Panie, Paweł, apostoł Chrystusowy, przesyła ci ten list".

APOSTOŁ PAWEŁ I ONEZYM.

Filemon 1:1—19.



rys. Lillie A. Faris.

Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. — Filemon 3.

Filemon: (głosem nieco łagodniejszym): „Złodzieju! Skądże ty możesz znać wielkiego apostoła? Tylko nie kłam!"

Onezym: „Panie, byłem w Rzymie. Tam poznałem apostoła. Opowiadał mi o Chrystusie. Uwierzyłem, jestem chrześcijaninem". (Podnosi się z kolan i doręcza Filemonowi zwitek pergaminu). „Oto list Pawła, sam się przekonaj o prawdzie moich słów".

Filemon: (bierze i czyta głośno cały list Pawła tak jak jest w Nowym Testamencie. Potem wstaje i wyciąga ręce do Onezyma):
„Przebaczam ci, Onezymie. Odtąd jesteś moim bratem, odtąd wspólnie służyć będziemy naszemu Panu".

PRZYJACIELE.

Janek słyszał, że Stasiek woła, ale nie odpowiadał. Zachmurzył się tylko i udawał, że nie słyszy. Ale aluminiowy czajnik, gdyby nie był zrobiony z grubej blachy, pogiąłby się napewno; z taką bowiem siłą postawił go, a raczej rzucił na piec zagniewany Janek.

Zawsze chętnie pomagał matce, ale dziś było jakoś inaczej. Od dawna już ze Staśkiem budował latający model samolotu i każdego dnia zaraz po powrocie ze szkoły zabierali się obaj z wielkim zapałem do pracy. Nie wiele już do ukończenia brakowało. To też dziś z większą jeszcze radością zabrałby się do roboty. A tymczasem mama właśnie teraz musiała mu polecić wymyć stos talerzy!

Stasiek nie przestawał wołać: niecierpliwił się, krzyczał i gwizdał. Ale Janek markotny i zły nie wyjrzał nawet przez okno.

„Janek, co sę z tobą dzieje?: — wołał w dalszym ciągu Stasiek. — Czy nie słyszysz!" Po chwili uchylił drzwi.

„Nie mogę wyjść — odparł Janek, ujrzawszy w drzwiach przyjaciela. — Widzisz, myję statki. Potrwa to z pół godziny. Idź po Kazika, on ci pomoże".

„Nie potrzebuję Kazika; chcę z tobą skończyć nasz samolot! — odrzekł Stasiek. — Nie masz czasu? Wielkie rzeczy! Pomogę ci. Daj ręcznik! Ty myj talerze, a ja je będę wycierał; w mig się uwiniemy".

Co cztery ręce, to nie dwie. Wnet stos talerzy czysto wymytych i wytartych stał ładnie w kredensie, kuchnia czysto wymieciona, a ręczniki i ścierki porozwieszane, aby szybciej wyschły. I wszystko to nie trwało nawet pół godziny.

„Dobry z ciebie kolega — zawołał Janek wesoło, rozejrzawszy się dokoła. — Kazik toby mi nie pomógł, jeszczeby się śmiał ze mnie, że statki pomywam".

„Cóż wielkiego, że ci pomogłem — odparł Stasiek. — Jesteśmy przecież przyjaciółmi. Dziś ja tobie pomogłem, jutro ty mnie pomożesz, a teraz idziemy dokończyć nasz samolot".

BRACIA.

Jakub i Ezaw chociaż byli bliźniakami nie lubili się wcale. Ezaw był wysoki, silny, porywczy i wszystko robił bez namysłu. Ciągle coś robił i ciągle uganiał się za przygodami i niebezpieczeń-

stwami. Całymi dniami błąkał się po bezgraniczym stepie, a jakie tylko zwierzę napotkał po drodze, wnet je przeszywał ostrą strzałą z potężnego swego łuku.

Jakub był innym chłopcem: cichym, nieśmiałym i zadumanym. Całe dnie spędzał przy stadach owiec i kóz, które pasał na zielonych stokach gór. Wolnego czasu miał wiele, rozmyślał więc dużo o swoim dziadku Abrahamie, wielkim naczelniku plemienia, któremu Bóg poczynił wielkie obietnice i dlatego też nazywali go wszyscy „przyjacielem Boga". Jakub chciał też być wielkim naczelnikiem. Wolałby, żeby on a nie Ezaw był pierworodnym, bo tylko pierworodny syn mógł zostać następcą ojca, zarządcą całego majątku i kierownikiem wszystkich ludzi, nie wyłączając nawet najbliższej rodziny. Jakub postanowił zdobyć to prawo pierworództwa podstępem, wiedział przecież dobrze jak lekkomyślnym człowiekiem był brat jego Ezaw. Rozważył już wszystko dokładnie i czekał tylko na sposobną chwilę, aby swój plan przeprowadzić. Jakoż niedługo sposobność się nadarzyła.

Pewnego dnia pod wieczór Ezaw wrócił z łowów wyczerpany i głodny jak wilk. Jakub również właśnie wrócił z pola ze stadem. Ugotował czemprędzej garnek soczewicy, którą Ezaw bardzo lubił, a która pachniała tak kusząco, że Ezaw już dłużej nie mógł wytrzymać. „Daj mi trochę soczewicy, Jakubie — zawołał. — Umieram już wprost z głodu". — „Dam ci — odparł na to przebiegły Jakub — ale musisz mi odstąpić swoje prawo pierworództwa". — „Moje pierworództwo? Cóż mi po nim! Dam ci wszystko, co tylko zechcesz, daj mi tylko jeść". — „Musisz mi jednak przysiądz, że pierworództwo będzie moje" — upierał się Jakub. — Dobrze, przysięgnę, daj mi tylko soczewicy!" — wołał niecierpliwie Ezaw.

I Ezaw uroczyście przysiągł, że odstąpi swoje prawo pierworództwa Jakubowi i z pewnością już więcej o tym nie myślał, aż pewnego dnia młodszy jego brat również podstępem wyjednał błogosławieństwo od niewidomego od starości ojca. Jakub myślał, że dopiął swego celu i że zostanie teraz naczelnikiem plemienia. Ale jakże się pomylił. Ludzi można podejść i oszukać, lecz nie Boga. Oszukany Ezaw po niewczasie poznał jak lekkomyślność jego wykorzystał Jakub i zawrzał na niego strasznym gniewem, tak że chciał go zabić. Jakub musiał uciekać z domu i nie tylko że nie został naczelnikiem plemienia, ale długie lata musiał ciężko pracować na obczyźnie niby niewolnik, a kiedy wrócił wreszcie do domu, to choć Ezaw przebaczył mu jego brzydki czyn, to jednak właśni synowie zgotowali mu wiele trosk i zmartwień. Nieraz Jakub gorzko wspominał ten dzień, w którym brzydko i nieuczciwie postąpił ze swym bratem Ezawem.

TRZY OBIETNICE.

W czasach, gdy nie było jeszcze maszyn, a wszelkie prace wykonywano ręcznie, żył pewien garncarz, który wyrabiał z gliny prześliczne garnki, dzbany, wazony i talerze. Od wielu już lat pracował, zestarzał się bardzo, to też począł się rozglądać, któryby z jego uczniów mógł być jego następcą. Ale kogo z nich wybrać? Za-

nim dokonał wyboru swego następcy postanowił wszystkich swych uczniów poddać próbie. Zawołał do siebie najstarszego i tak rzecze do niego: „Andrzeju, wstawiłem do pieca dzban, nad którym już od dawna pracuję. Musisz całą noc czuwać i dokładać do pieca, żeby politura wypadła gładka i równa. Obiecaj mi tylko, że od pieca nie odstąpisz aż do rana". Andrzej obiecał majstrowi pilnować pieca. Całą noc pilnie przykładał opału, ale nad ranem zabrakło drzewa, a nie było nikogo, ktoby przyniósł paliwa. Zostawił więc dzban w piecu i poszedł narąbać drzewa. Kiedy wrócił zastał przy piecu majstra jak dzban ogląda. Cała robota na nic. Piec wystygł a na dzbanie porobiły się zmarszczki. Andrzej tłumaczył się, że zabrakło drzewa i trzeba było pójść po nowe paliwo, bo nikogo innego nie było. „To prawda, Andrzeju, — rzekł majster — nikogo nie było, ale obiecałeś mi przecież, że nie odejdziesz od pieca. Obietnicę trzeba było spełnić za wszelką cenę. Czy nie mogłeś wrzucić do pieca ten stołek, na którym całą noc siedziałeś?"

Innego dnia garncarz wezwał do siebie młodszego ucznia i rzekł mu: „Słuchaj, Marcinie, wstawiłem do pieca śliczny wazon, nad którym długo pracowałem. Trzeba go będzie całą noc wypalać i równomiernie ogrzewać, bo inaczej popęka i z całej roboty nic nie będzie. Obiecaj mi, że ani na krok nie odstąpisz od pieca, póki nie wrócę i nie wyręczę cię w pracy". Marcin obiecał. Ale kiedy został sam, a godzina za godziną wlokła się powoli, spać mu się zachciało. Rzekł sobie: „Włożę do pieca tyle, żeby tak prędko nie wygasło, a tymczasem prześpię się trochę". Tak też zrobił i wnet ułożył się do spania. Ogień rozgorzał wielki, ale po jakimś czasie wygasł zupełnie, a Marcin spał. Kiedy rano majster obejrzał wazon, aż płakać się chciało jak wyglądał. Majster się jednak nie gniewał, rzekł tylko: „Spójrz, Marcinie. Wazon nie ma tej barwy, jaką mieć powinien. Widzisz te plamy? Dowodzi to, że piec nie był równomiernie nagrzany: raz za mocno, drugi raz za mało. Na nic cała ta robota. Szkoda, a większa jeszcze szkoda, żeś nie dotrzymał obietnicy".

Innego wreszcie dnia garncarz wezwał do siebie najmłodszego ucznia i rzekł mu: „Janku, włożyłem do pieca misę. Będziesz musiał całą noc czuwać przy piecu i stale drew przykładać póki nie wrócę rano. Obiecaj mi, że będziesz pilnował ognia uczciwie aż do rana". — „Obiecuję — rzekł Janek — tylko nie wiem, majstrze, jaki ma być ogień: mocny czy powolny, bo każda rzecz musi mieć swoją temperaturę". — „Powolny, Janku, powolny, ale stały" — zaśmiał się majster. Po odejściu garncarza Janek rozejrzał się, czy drzewa na całą noc starczy, potem usiadł przy piecu i całą noc przykładał, żeby ogień był równy. Spać Jankowi bardzo się chciało, ale ani przez chwilę nie zmrużył oka, pamiętał bowiem o obietnicy, którą dał staremu majstrowi. Rano garncarz ostrożnie wyjął z pieca misę; była prześliczna: glazura błyszczała jak metal, a kwiaty były jak żywe. „Co za piękna misa! — zwołał majster. — Godna by stanąć na stole królewskim. To twoja zasługa, Janku. Dotrzymałeś słowa i całą noc rzetelnie czuwałeś. Dobry z ciebie będzie garncarz".

Kiedy Janek dorósł i nauczył się wszystkiego, stary majster zrobił go swoim następcą, bo przekonał się, że Janek potrafi dotrzymać słowa i uczciwie pracować.

ORGANIZACJA SZKOŁY NIEDZIELNEJ.

(Dokończenie)

The Junior Department (wydział młodszy) obejmuje dzieci w wieku 9—12 lat. W tym wieku dzieci mniej już przepadają za marszami i spacerami po klasie, tak jak to bywa z reguły z uczniami poprzedniego wydziału. Są też już bardziej krytyczne i w swych pracach (rysunki i streszczenia) nie trzymają się tak niewolniczo słów nauczyciela jak dawniej. Do głosu dochodzi tu już ich indywidualizm. W wykładzie interesuje je już nie tylko sama treść i fabuła opowiadania, ale chcą również wiedzieć gdzie i kiedy się to stało, kto zacz są osoby biorące udział w akcji opowiadania. Interesują je już nie ludzie w ogóle, ale przede wszystkim poszczególne osobistości, bohaterowie. Dlatego też w tym wydziale podaje się dzieciom Pismo św. raczej w formie biografij niż powiastek, przyczym muszą być uwydatnione szczegóły geograficzne i historyczne tło wydarzeń biblijnych. Interesuje je bowiem geografia biblijna i etnografia Wschodu. W wydziale tym omawia się też najczęściej misją zewnętrzną z całym różnobarwnym i bogatym jej kolorytem egzotycznym, a dzieci chętnie zbierają obrazki i fotografie z życia misjonarzy i krajowców, kreślą mapy terenów misyjnych i t. d.

The Intermediate Department (wydział średni) obejmuje dzieci w wieku 12—15 lat. Jest to wydział bodaj najtrudniejszy. Jest to wszak okres dojrzewania, okres niebezpieczny i niezmiernie wrażliwy na wpływy zewnętrzne. Z tym wiąże się najściślej krytycyzm i buńczuczność młodego mózgu, któremu się wydaje, że cały świat legnie w gruzach pod jego dynamiką. Ten „rewolucjonizm“ myślenia przetrząca wszystkie kwestie, wyprzedzając daleko późniejsze dopiero, a jakże często cierpkie, doświadczenia. W tym wieku uczeń szkoły niedzielnej patrzy poza fakty opowiadań biblijnych; podobają mu się ludzie silni, potężni, porywają go pionierzy i bohaterowie, ale chce zrozumieć również pobudki i skutki ich wysiłków. W tym więc wydziale opowiada się Pismo św. w postaci już nie prostych biografij, tak jak to było w wydziale poprzednim, ale raczej w postaci historycznych rozprawek przeplatanych filozoficznymi i moralnymi dygresjami; rozumie się, nie chodzi tu o wykładanie dzieciom systemów filozoficzno-moralnych, lecz jedynie o wartościowanie ludzkich pobudek i czynów.

Wreszcie **The Senior Department** albo t. zw. **Institute** (wydział młodzieży) obejmuje młodzież lat 16, co u nas odpowiada mniej więcej Stowarzyszeniom Młodzieży. Nie ma tu właściwie końcowej granicy wieku, albowiem **ideałem szkoły niedzielnej jest taka szkoła, do której należą wszyscy bez wyjątku członkowie Zboru, bądź jako uczniowie, bądź jako nauczyciele.** Dlatego to spotykamy niejednokrotnie w angielskich i amerykańskich szkołach niedzielnych jeszcze jeden wydział:

The Parent‘s Department, wydział rodziców. Na czele tego wydziału stoi z reguły duchowny Zboru, sekretarzem zaś jest ktoś z grona rodziców. Zebrania tego wydziału odbywają się co jakiś czas, na których nauczyciele wypowiadają swoje spostrzeżenia na temat nauki poszczególnych uczniów. W gronie tym odbywają się również

odczyty i konferencje na wszystkie tematy mające związek ze sprawą religijnego wychowania.

Tak więc szkoła niedzielna w Ameryce i w Anglii, w krajach, które są dla nas pod tym względem najlepszym wzorem i przykładem, bywa zazwyczaj dzielona na 7 lub 8 wydziałów, z których 5: wstępny, początkowy, młodszy, średni i młodzieży dzielą się jeszcze na równorzędne klasy, które z reguły nie są liczne. I tak np. na wydziale wstępnym klasy liczą czworo lub najwyżej pięcioro dzieci, na wydziale średnim — sześcioro dzieci, na wydziale dla młodzieży mogą już być liczniejsze klasy, może być nawet tylko jedna klasa, albo lepiej dwie: jedna dla mężczyzn, druga dla kobiet.

Na czele poszczególnych klas stoją stali nauczyciele, na czele całego wydziału — jeden z nauczycieli lub też nawet specjalny kierownik. Każdy wydział odbywa swoje lekcje w specjalnym pomieszczeniu. Tak więc na 20 dzieci mniej więcej w jednym wieku przypada 5 nauczycieli, jeden kierownik i jeden muzyk, o którym będzie mowa później; ogółem na 20 dzieci przypada 7 sił dorosłych.

Na czele całej szkoły niedzielnej stoi z natury rzeczy duchowny Zboru. Oczywiście nie może on brać na siebie szczegółów administracji, lecz interesuje się żywo całością wychowania uczniów szkoły niedzielnej, jej programem i doborem nauczycieli. On daje rady i wskazówki, on kieruje całą szkołą i nadaje jej ton. Właściwym natomiast funkcjonariuszem egzekutywy szkolnej jest kierownik szkolny, który przez Anglików bywa nazywany superintendentem. Na nim ciąży odpowiedzielność i nadzór nad całą organizacją. W znacznym stopniu jest on również odpowiedzialny za opracowanie szczegółów organizacyjnych. Do obowiązków jego należy opracowanie planów i programów nauki, wybór i wyszkolenie nauczycieli, oraz każdorazowe przygotowanie ich do lekcji. Oczywiście człowiek ten musi być przede wszystkim dobrym wychowawcą, musi cieszyć się zaufaniem Zboru i Kościoła, a nade wszystko musi być głęboko-religijny. Stanowisko kierownika szkoły niedzielnej ma duże znaczenie dla Kościoła, albowiem kierownik może wywierać wpływ dobry lub zły na dzieci i młodzież. Często kierownik ma asystenta, który dzieli z nim odpowiedzialność za nadzór nad całą szkołą; zdarza się nieraz, że kierownik zestarzeje się w pracy, wówczas czynności swoje przekazuje swojemu asystentowi.

W każdej szkole niedzielnej jest również stały sekretarz, którego obowiązkiem jest prowadzić korespondencję i agendy szkoły. Obok niego jest skarbnik, odpowiedzialny za majątek i finansową stronę organizacji. Sprawą śpiewu zajmuje się specjalny nauczyciel muzyki, który akompaniuje do śpiewu i wygrywa sygnały rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych części lekcji, która z reguły odbywa się w ustalony sposób i jest obramowana niejako częścią liturgiczną, a więc czytaniem Słowa Bożego, śpiewem i modlitwą.

Tych, którzyby się interesowali bliżej sprawą organizacji szkoły niedzielnej, odsyłamy do niezmiernie ciekawej książki Sensabaugh'a p. t. „Szkoła Niedzielna", wydanej przed kilku laty w języku polskim przez Metodystów. Wiele cennego materiału znaj-

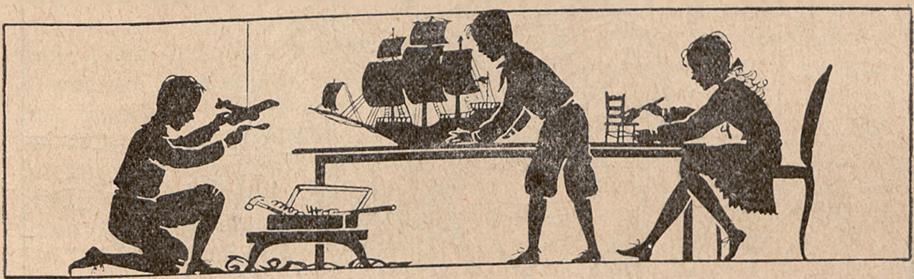
dzie nauczyciel również w pracy angielskiej Hayes'a: Child in the midst.

Z szkołą niedzielną wiąże się najściślej sprawa literatury religijnej dla dzieci i nauczycieli. I w tym kierunku, jak w ogóle w całej sprawie szkół niedzielnych, pierwsi wzięli się do dzieła i najwięcej zdziałali metodyści. Metodyści angielscy już w r. 1794 wydają czasopisma dla szkół niedzielnych. W r. 1872 metodystyczny biskup John Vincent w miejsce dowolnego programu wprowadza stały międzynarodowy system lekcyjny, który w okresie 7-letnim przerabia całą Biblię. W roku 1833 otworzono w Londynie kurs dla nauczycieli szkół niedzielnych, od r. 1835 zaś poczęto stosować z najlepszym skutkiem wspólne przygotowanie się nauczycieli. Z tych to poczynań powstają specjalne szkoły dla pracowników szkół niedzielnych o poziomie nieledwie uniwersyteckim. Na angielskich wydziałach teologicznych wychowanie religijne tworzy specjalny dział teologii praktycznej. W r. 1905 w Liverpoolu po raz pierwszy zorganizowano uniwersytecki kurs dla nauczycieli szkół niedzielnych. Zaszczytne miejsce w pedagogii religijnej w Anglii zajmuje Westhill Training College, założony w r. 1907 przez niedawno zmarłego G. H. Archibalda a przeznaczony specjalnie dla nauczycieli i instruktorów szkół niedzielnych, w ostatnich czasach przekształcony nieledwie na specjalny uniwersytet. Właśnie Westhill (w Selly Oak pod Birmingham) rozpoczął nowy ruch w szkolnictwie niedzielnym, któremu na imię Graded Sunday Schools, o czym wyżej już była mowa. W St. Zjedn. A. P. w r. 1907 na 142 zakłady naukowe tylko w 4 wykładano psychologię dziecka, a na 25 uniwersytetach była katedra pedagogiki. W r. 1914 natomiast już na 20 wyższych szkołach kościelnych (ze 160) uczono psychologii dziecka a na 29 — pedagogiki.

Czasopism dla dzieci i podręczników dla nauczycieli dziś nie można już wprost zliczyć. W Londynie od r. 1874 wychodzi „The New Chronicle“ pismo tygodniowe będące oficjalnym organem Wszechświatowego Związku Szkół Niedzielnych. W Filadelfii wychodzi również znakomite pismo p. t. „The Sunday School Times“; oba te pisma są najlepszymi czasopismami dla szkół niedzielnych.

13 czerwca 1803 powstaje w Anglii związek szkół niedzielnych; takie same związki powstają w Irlandii i w Szkocji. Również szkoły niedzielne amerykańskie organizują się w r. 1824 w jednym związku. Wreszcie 1 września 1862 przy udziale 433 delegatów różnych krajów dochodzi w Londynie do pierwszej międzynarodowej konferencji szkół niedzielnych, w następstwie której Albert Woodruff organizuje w dwa lata później Międzynarodowy Związek Szkół Niedzielnych, który z czasem wchodzi w kontakt z powstałym w tym czasie amerykańskim związkiem i tworzy od r. 1886 Wszechświatowy Związek Szkół Niedzielnych, przepotężną organizację, obejmującą 51 państw, wiele narodów i wiele wyznań. Związek ten skupia w sobie 330.000 szkół niedzielnych, rozsianych po całym świecie, do których uczęszcza przeszło 35 milionów dzieci. Członkowie związku odbywają co 4 lata konferencje. Ostatnia odbyła się w lipcu 1936 roku w Oslo pod wysokim protektoratem króla Norwegii. Na

tej właśnie konferencji wiele rozgłosu zyskał znakomity działacz społeczny w Japonii, Dr. Toyohiko Kagawa, któremu poświęciliśmy jedną z czerwcowych lekcyj. Następna konferencja odbędzie się w lipcu 1940 r. w południowej Afryce w mieście Durban w Natalu. Pierwsza konferencja światowa odbyła się w Londynie w r. 1889 przy udziale 410 delegatów angielskich, 437 delegatów amerykańskich i 19 delegatów europejskich. Dziś takie konferencje są już znacznie liczniejsze i są obsyłane przez wszystkie nieledwie kraje kuli ziemskiej. II konferencja odbyła się w St. Louis w 1893, III — w Londynie w 1898, IV — w Jerozolimie w 1904, V — na której zorganizowano Wszechświatowy Związek — odbyła się w Rzymie w 1907, VI — w Washingtonie w 1910, VII — w Zurichu w 1913, VIII — w Tokio w 1920, IX — w Glasgow w 1924, X — w Los Angeles w 1928, XI — w Rio de Janeiro w 1932 i wreszcie ostatnia XII — w Oslo w 1936.



Lekcja 27. 3 lipca 1938.

NASI PRZYJACIELE

Przyp. 17 : 17; 18 : 24. Mat. 22 : 35 — 40.

Złoty wiersz: Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, cokolwiek słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam. Jan 15 : 15.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedź. Przyjaźń pasterza Abrahama z królem Abimelechem. I. Mojż. 21 : 22 — 32.

Wtorek Przyjaźń pasterza Dawida z księciem Jonatanem. I Sam. 18 : 1 — 5; 20 : 11 — 17; 23 : 14 — 19. II Sam. 1 : 17 — 25.

Środa Przyjaźń dwóch królów. I Kron. 14 : 1. I Król. 5 : 1—12.

Czwartek Prorok Elizeusz i Sunamitka. II Król 4 : 8 — 37.

Piątek Jezus i Jego przyjaciele. Łuk. 6 : 12 — 16. Jan 15 : 12 — 15.

Sobota Apostoł Paweł i jego przyjaciele. Rzym. 16 : 1 — 15, 21 — 24.

DAWID I JONATAN.

I Sam. 18:1—14, 20



rys. Lillie A. Faris.

Miłował go tak, jak miłował duszę swoją. — I Sam. 20:17.

Jak już pisaliśmy w ostatnim numerze „Szkoły Niedzielnej“, pragniemy w okresie wakacyjnym dać cykl lekcyj, które będą pomostem, łączącym dwa wielkie cykle: życie Jezusa i życie apostoła Pawła. W lekcjach lipcowych poruszamy zagadnienie: jakimi ludźmi pragną stać się nasi uczniowie gdy dorosną i co mają robić, aby osiągnąć wytknięty sobie cel. Zagadnienie to poruszać będziemy nie w oderwaniu, lecz zawsze na przykładzie wielkich ludzi Starego i Nowego Testamentu, ludzi „z krwi i kości“, a szczególnie na przykładzie życia naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Materiał biblijny niżej podanych lekcji nie ma więc służyć do przerobienia z dziećmi pewnych historii biblijnych, lecz ma być raczej jedynie ilustracją omawianych tematów.

W lekcji niniejszej chcemy postawić dzieciom pytanie, jakimi ludźmi chcą być w przyszłości, a następnie wskazać im, że prawdziwa i szczera przyjaźń z wartościowymi ludźmi umożliwi im osiągnięcie zamierzonego celu. Powiemy im zatem jaka powinna być przyjaźń i jak ją należy pielęgnować. Chrystus jest dla nas uosobieniem i wzorem idealnej przyjaźni. W ciągu lekcji przytoczymy i opowiemy dzieciom kilka takich biblijnych przykładów przyjaźni, tak jak są cytowane w codziennym czytaniu Pisma św. Oczywiście, że najpiękniejsze przykłady prawdziwej przyjaźni znajdujemy w życiu Jezusa. W tym celu nauczyciel winien się sam z nimi uprzednio dokładnie zapoznać i pilnie przeczytać następujące miejsca: Mat. 9 : 9 — 13; 11 : 19; 28 : 9 — 10. Łuk. 11 : 5 — 10; 12 : 4 — 7 Mar. 5 : 18 — 20. Jan 11 : 11; 15 : 13 — 15; 21.

Przeczytaj dzieciom opowiadanie „Przyjaciele“.

Lekcja 28. 10 lipca 1938.

UNIKAJ SPORÓW!

I Mojż. 13 : 1 — 12.

Złoty wiersz: Oto, jak dobrze i miło, gdy bracia zgodnie społem mieszkają. Psalm 133 : 1.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Abraham unika sporu. I Mojż. 13 : 1 — 12.

Wtorek Jezus łagodzi spór uczniów. Mar. 9 : 33 — 37.

Środa Jezus wskazuje sposób uniknięcia sporów. Łuk. 22 : 24 — 27.

Czwartek Miłość łagodzi spory i umacnia pokój i zgodę. I Korynt. 13 : 4 — 7.

Piątek Kilka mądrych wskazań jak utrzymać zgodę. Mat. 7 : 12. I Korynt. 1 : 10 — 11. II Korynt. 13 : 11.

Sobota Dalsze wskazania jak utrzymać zgodę. Efez 4 : 31 — 32; 5 : 1 — 2.

Wskazówki dla uczących.

Cel lekcji: wskazać dzieciom, jak czynić i jak zachować pokój, jak łagodzić spory i zapobiegać swarom w domu, w szkole, na ulicy, w czasie nauki i w czasie zabawy. I tu szukać będziemy w Biblii stosownych przykładów, tak jak podane zostały w programie codziennego czytania Pisma św. Historia o Abrahamie i Locie (I Mojż. 11 : 29 — 12 : 10; 13; 14 : 8 — 16) będzie doskonałą ilustracją człowieka, który miłuje pokój i dąży do zachowania pokoju. Również i w życiu Jezusa znajdziemy wiele pięknych przykładów jak Zbawiciel nasz łagodził kłótnie i spory.

Lekcja 29. 17 lipca 1938.

BĄDŹ SPRAWIEDLIWY I UCZCIWY!

I Mojż. 27 : 1 — 29.

Złoty wiersz: Oznajmił ci, człowiecze, Pan, co jest dobrego i czego chce od ciebie: tylko abyś czynił i miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim. Micheasz 6 : 8.

Budujące czytanie na cały tydzień:

Poniedz. Sprawiedliwe prawa żydowskie. V Mojż. 24 : 14 — 15. III Mojż. 19 : 11 — 18, 33 — 37.
Wtorek Jakub i Ezaw. I Mojż. 25 : 27 — 34.
Środa Jakub i matka jego knują plany przeciwko Izaakowi i Ezawowi. I Mojż. 27 : 1 — 17.
Czwartek Izaak oszukany przez Jakuba. I Mojż. 27 : 18 — 29.
Piątek Izaak i Ezaw odkrywają oszustwo Jakuba. I Mojż. 27 : 30 — 40.
Sobota Opłakane następstwa czynu Jakuba. I Mojż. 27 : 41 — 28 : 5.

Wskazówki dla uczących.

Cel lekcji: wskazać dzieciom, że sprawiedliwość i uczciwość są czynnikami niezmiernie doniosłymi we wzajemnych stosunkach ludzi, i że te przymioty znamionują wszystkich wielkich ludzi. Ilustracją tu będą dzieje oszustwa Jakuba (I Mojż. 27 — 33), oraz smutne jego następstwa. Możnaby odczytać dzieciom opowiadanie „Bracia".

Lekcja 30. 24 lipca 1938.

DOTRZYMAJ SŁOWA — SPEŁNIJ OBIETNICĘ!

I Sam. 18 : 1 — 4; 19 : 1 — 7.

Złoty wiersz: Lepiej jest nie ślubować, aniżeli obiecawszy co, nie oddać. Kaznodz. 5 : 4.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Uroczyste obietnice Abrahama. I Mojż. 21 : 22 — 32.
Wtorek Józef spełnił obietnicę daną ojcu I Mojż. 50 : 1 — 14.
Środa Plemiona hebrajskie przyrzekają sobie pomagać wzajemnie. Jozue 1 : 12 — 17.
Czwartek Jozue spełnia obietnicę, którą dał Mojżesz Kalebowi. Jozue 14 : 6 — 13.
Piątek Jonatan dotrzymał danego Dawidowi słowa. I Sam. 18 : 1 — 5; 19 : 1 — 7.
Sobota Dawid spełnił swą obietnicę nawet po śmierci przyjaciela. I Sam. 20 : 12 — 17; 42. II Sam. 9.

Wskazówki dla uczących.

Lekcja niniejsza na przykładzie przyjaźni Dawida z Jonatanem pragnie wykazać dzieciom, jak należy dotrzymywać słowa i spełniać obietnice. Nauczyciel winien sam dokładnie zapoznać się z I Sam. 18 : 1 — 20, 28 — 29; 19 : 1 — 13; 20; 31 : 1 — 5. II Sam. 1 : 11 — 12, 25 — 26; 9. Lekcja ta więc ma zachęcić dzieci do skrupulatnego spełniania obietnic. Każdy człowiek, a szczególnie chrześcijanin winien dotrzymywać słowa; wyznawca Jezusa Chrystusa o ile wie, że nie będzie mógł spełnić obietnicy, raczej niczego nie obiecuje. Przeczytać dzieciom opowiadanie „Trzy obietnice“.

Lekcja 31. 31 lipca 1938.

SPEŁNIAJ DORZE SWOJĄ PRACĘ!

Nehemiasz 4 : 6, 15 — 23.

Złoty wiersz: Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyń według możności twojej. Kaznodz. 9 : 10 — a.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Zdolni robotnicy zbudowali piękny Namiot Przymierza. II Mojż. 35 : 24 — 35.
Wtorek Uczciwi i zdolni rzemieślnicy zbudowali piękną świątynię. II Kron. 2 : 1 — 14.
Środa Rzetelni i uczciwi robotnicy. II Król. 12 : 10 — 15.
Czwartek Nehemiasz postanawia odbudować zburzoną świątynię. Nah. 2 : 1 — 18.
Piątek Nehemjasz wraz zludem odbudował świątynię. Neh. 4 : 6 — 23.
Sobota Mądre słowa o pracy i robotnikach. Przyp. 18 : 9; 20 : 4, 11; 22 : 29.

Wskazówki dla uczących.

Lekcja ta ma wykazać dalsze „cnoty“ i zalety wartościowych ludzi, a więc uczciwe i wierne spełnianie obowiązków swego powo-

łania. Jest to charakterystyczna cecha prawdziwego i szczerego chrześcijanina. Opowiedzieć dzieciom o Nehemiaszu i odbudowaniu przezeń zburzonych murów Jerozolimy. Będzie to doskonała ilustracja i przykład uczciwej, rzetelnej i cierpliwej pracy (Neh. 1 — 4; 5 : 14 — 16; 7 : 1 — 5; 27 — 31, 38).

Lekcja 32. 7 sierpnia 1938.

ZASADY BOGOBOJNEGO ŻYCIA.

Jozue 24 : 15. Galat. 6 : 1 — 5.

Złoty wiersz: Daj mi zrozumienie a zachowam zakon Twój i przestrzegać go będę z całego serca. Psalm 119 : 34.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz.	Dziesięcioro Bożych przykazań. II Mojż. 20 : 1—18.
Wtorek	Zasady bogobojnego życia. III Mojż. 19 : 15—18.
Środa	Zasady bogobojnego życia III Mojż. 19 : 10—11, 14.
Czwartek	Zasady bogobojnego życia Jozue 24 : 15. Gal. 6 : 1—5.
Piątek	Zasady Chrystusowe. Mat. 7 : 12. Mar. 12 : 29 — 31. Jan 13 : 34.
Sobota	Zasady Pawłowe. Rzym. 12 : 17—21.

Wskazówki dla uczących.

W lipcowych lekcjach mówiliśmy z dziećmi o „cnotach" i pięknych przymiotach charakteru, które winny zdobić ludzi godnych powszechnego szacunku i prawdziwych wyznawców Jezusa Chrystusa. W lekcjach sierpniowych natomiast będziemy mówić o tym, jakie winno być życie ludzkie, a więc o ile w lipcu mówiliśmy o tym, jakim winien być człowiek, to tutaj mówić będziemy o tym, jakie winno być jego życie i współżycie z ludźmi. Materiał biblijny i tu będzie stosowany jedynie jako przykład i ilustracja, nie zaś jako materiał historyczny i chronologiczny.

Lekcja niniejsza pragnie wskazać dzieciom kilka podstawowych prawd i zasad, których stosowanie uprzyjemnia i pogłębia wartość ludzkiego współżycia. Dziecko powinno przywłaszczyć sobie te zasady nie tylko pamięciowo, ale przede wszystkim winno kierować się nimi w codziennym swym życiu i postępowaniu. Lekcję tę możnaby oprzeć na opowiadaniu biblijnym o wielkej decyzji Jozuego i jego ludu (Jozue 24). W związku z tym możnaby jeszcze opowiedzieć dzieciom w jaki sposób Mojżesz otrzymał Dziesięcioro Bożych przykazań i jak Jozue w dalszym ciągu prowadził rozpoczęte przez Mojżesza dzieło, mające na celu wychowanie ludu izraelskiego w zasadach bogobojnego życia (II Mojż. 19—20. V Mojż. 34. Jozue 1—4; 6 : 1—20).

MIŁOSIERNY SAMARYTANIN.

Łuk. 10:1—24.



rys. Lillie A. Faris.

Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej, i ze wszystkiej siły swojej, i ze wszystkiej myśli swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego. — Łuk. 10:27.

Lekcja 33. — 14 sierpnia 1938.

SZCZĘŚLIWY DOM RODZINNY.

II Mojż. 20 : 12. I Piotr 3 : 8—11.

Złoty wiersz: Miłością braterską jedni drugich kochajcie, uczciwością jedni drugich wyprzedzajcie. Rzym. 12 : 10.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Żydowskie przykazania dla dzieci. II Mojż. 20 : 12. V Mojż. 5 : 16; 27 : 16.
Wtorek Żydowskie przykazania dla rodziców. V Mojż. 6 : 1—9; 20—25.
Środa Mądre słowa o szczęśliwym domu. Przyp. 1 : 8; 3 : 1—6; 15 : 5, 20; 30 : 17.
Czwartek Zasady Piotrowe. I Piotr. 3 : 8—11.
Piątek Zasady Pawłowe. Efez. 4 : 31—32; 6 : 1—4.
Sobota Błogosławieństwo braterskiej jedności. Psalm 133.

Wskazówki dla uczących.

W lekcji tej pragniemy wskazać dzieciom podstawowe prawdy, stosowanie których umila i uprzyjemnia życie rodzinne; pragniemy im przypomnieć stare żydowskie prawa i przepisy, zawarte w Starym Testamence, które miały na celu uregulować i uprzyjemnić życie rodzinne, a które i dziś mają zastosowanie. W lekcji tej możnaby nawiązać na pewne momenty, które poruszyliśmy w lekcji na „Dzień Matki" (patrz 5 numer „Szkoły Niedzielnej").

Lekcja 34. — 21 sierpnia 1938.

JAK SIĘ BAWIĆ I JAK PRACOWAĆ?

Filip. 2 : 2—5, 14—16.

Złoty wiersz: Lepiej jest we dwóch być, niż jednemu; mają zaiste dobry pożytek z pracy swojej, bo jeżeli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł! Bo nie ma drugiego, coby go podźwignął. Kaznodz. 4 : 9—10.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Jezus opowiada o zabawach dziecięcych. Mat. 11 : 16—17.
Wtorek Miłość najlepiej kieruje i pracą i zabawą. Mar. 12 : 28—34.
Środa Jezus pracował razem z uczniami. Łuk. 9 : 1—6.
Czwartek Jezus odpoczywał razem z uczniami. Mar. 6 : 30—32. Łuk. 9 : 10.
Piątek Tekst lekcji. Napomnienia ap. Pawła. Filip. 2 : 2—5, 14—16.
Sobota Złoty wiersz. Kaznodz. 4 : 9—10.

Wskazówki dla uczących.

Lekcję niniejszą najlepiej będzie rozpocząć od zapytania dzieci o ich zabawy i o prawa, którymi się rządzą w czasie poszczególnych zabaw, a następnie przedyskutować z dziećmi cel i zasady poszczególnych zabaw. Podobne prawa i zasady winny regulować również i pracę ludzką. Nawiązać znowu na Nehemjasza i na zasady organizacji pracy nad odbudową zburzonych murów Jerozolimy, a szczególnie silnie podkreślić Jezusowe zasady, regulujące ludzkie współżycie (Łuk. 10 : 27. Mat. 7 : 12).

Lekcja 35. — 28 sierpnia 1938.

MIEJ WZGLĄD NA INNYCH!

Mat. 25 : 34—40.

Złoty wiersz: Zaprawdę powiadam wam: cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie uczyniliście. Mat. 25 : 40.

Budujące czytanie na cały tydzień.

Poniedz. Powinniśmy pomagać ludziom potrzebującym. Mat. 25 : 34 — 40.
Wtorek Przypowieść o miłosiernym samarytaninie. Łuk. 10 : 30—37.
Środa Apostołowie robili podobnie jak Jezus. Dzieje 3 : 1—18.
Czwartek Pierwsi chrześcijanie również dobrze czynili innym. Dzieje 4 : 34—37.
Piątek Tabita czyniła wiele dobrego. Dzieje 9 : 36—41.
Sobota Napomnienia apostoła Pawła. Rzym. 12 : 10—11, 16—21.

Wskazówki dla uczących.

Lekcja niniejsza, ostatnia z cyklu wakacyjnego, pragnie wskazać dzieciom na podstawowe prawo chrześcijańskiego życia. Chrześcijanin nie może być samolubem, lecz zawsze musi mieć na widoku i na względzie dobro swoich bliźnich. Doskonałą ilustracją będzie tu Jezusowa przypowieść o miłosiernym Samarytaninie oraz opowieść Dziejów Apostolskich o Tabicie.

Dobrze byłoby powtórzyć w najogólniejszej formie zasadnicze momenty, poruszone w lekcjach wakacyjnego cyklu i skończyć ten cykl przypomnieniem praw Jezusowych (Łuk. 10 : 27. Mat. 7 : 12) i złotym wierszem.



ZRZESZENIE SZKÓŁ NIEDZIELNYCH W POLSCE

poleca następujące wydawnictwa:

Dozwólcie dziatkom przychodzić do mnie. Podręcznik dla nauczycieli i uczni szkół niedzielnych z planami lekcyj, komentarzami i wskazówkami. Stron 341. Cena wraz z przesyłką zł. 3.60.

L. F. Sensabaugh: Szkoła Niedzielna, zarys jej pracy i organizacji. Stron 117. Cena wraz z przesyłką zł. 1.10.

Ks. Dr E. Jelinek: Ziemia Obiecana, krótki podręcznik archeologii biblijnej dla nauczycieli szkół niedzielnych i czytelników Pisma św. Stron 55. W tekście mapka Palestyny oraz pięknie wykonane ilustracje. Cena 1 zł. Prenumeratorzy „Szkoły Niedzielnej" płacą tylko 80 gr.

Powyższe wydawnictwa można nabywać w naszej Redakcji. Pieniądze należy przekazywać na rachunek P. K. O. 16.161.

Administracja „Szkoły Niedzielnej" uprasza Szanownych i Miłych Prenumeratorów o wpłacenie zaległej prenumeraty.

SUBWENCJE I OFIARY NA „SZKOŁĘ NIEDZIELNĄ"

Cyfry w nawiasach oznaczają ogólną sumę dotychczas złożonych ofiar.

Kościół Metodystyczny	200.—	(450.—)
Zbór Ewangelicko-Reformowany w Warszawie	75.—	(125.—)
Stowarzyszenie Wzaj. Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan	25.—	(100.—)
Warszawski Filiał Wileńskiego Kościoła Ew.-Ref.		(300.—)
Związek Zborów Słow. Baptystów		(50.—)
Unia Zborów Baptystów Języka Niemieckiego		(50.—)
Razem	300.—	(1075.—)

Wszystkim hojnym ofiarodawcom Redakcja „Szkoły Niedzielnej" składa serdeczne dzięki.

Zakł. Graficzne Pardecki i S-ka z o. o., Warszawa, Żelazna 56, telefon 5-22-05.